

ZŁODZIEJ W MUZEUM

Niecodzienne miałem przeżycie w dniu 6 marca — pisze p. Zacheusz Misiurski w 4 numerze Biuletynu Okręgu Łódzkiego PTTK — Wybrałem się z dziatwą szkolną do miejscowego muzeum na lekcję przy makiecie pracowni garncarskiej. Nie spodziewając się niczego doszedłem do drzwi muzeum i usłyszałem brzęk tłukącego się szkła. Jakież było moje zdziwienie i przerażenie, kiedy po otwarciu drzwi zauważyłem leżące na posadzce szkło, wylamane okno i wtedy refleksja — kto to mógł uczynić? W sali rycerskiej pocięty na pasy leżał obraz olejny „Amor i Psyche“, obok potłuczony drugi zabytkowy obraz malowany na szkłe w Wenecji przedstawiający św. Sebastiana. Zdemolowano gablotę z numizmatyką. Skradziono najcenniejsze i najstarsze monety. Przerażony zniszczeniem nie zauważyłem złoczyńcy ukrywającego się za kolumną z mieczem w ręku, wyjętym z gabloty, którym przed chwilą ciął obraz. Dopiero jedna z najpryтомniejszych dziewczynek krzyknęła: „Ktoś uciekł z muzeum“. Bez chwili zastanowienia puściłem się w pogoń. Kiedy wybiegłem nazewnątrz opryszek był już około 70 m przede mną. Ile tylko siły w nogach pogoniłem, aby go ująć. Opryszek uciekając, aby powstrzymać pościg, wyrzucał z kieszeni zrabowane monety. Nie zwróciłem jednakże na nie uwagi goniąc go dalej. Po długotrwałym pościgu chwyciłem go przy pomocy ob. Albina W. i oddałem w ręce milicji.

Ustalono później, że złodziej dostał się do muzeum przez wylamane okno zaledwie na 20 minut przed przybyciem dzielnego nauczyciela i dopiero rozpoczął demolowanie zbiorów. Był to notoryczny przestępca. Za ostatnie włamanie — to do muzeum — otrzymał karę 2½ roku więzienia.

Warto kilka słów powiedzieć o samym muzeum. Myśl założenia regionalnych zbiorów w Sulejowie powstała w czasie prowadzenia robót konserwatorskich na terenie zabytkowego opactwa cystersów. Wykopane podczas niwelacji gruntu przedmioty dały początek zbiorom. Sprawą zajęło się miejscowe koło Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, którego przewodniczącym był p. Zacheusz Misiurski. Muzeum powstało dzięki ofiarnej pracy społecznej i po pokonaniu wielu trudności otwarto je w roku 1949.


Obok ruchomych zabytków sztuki, jak rzeźba i obrazy, zbiory obejmują kolekcję numizmatyczną, eksponaty geologiczne, okazy starej broni i makiety: sulejowskiego klasztoru, urzędzeń miejscowego przemysłu wapienniczego a także ludowych warsztatów rzemieślniczych. Czasem urządza się także wystawy okresowe, jak np. ostatnio „Zabytek w fotografii“. Zgromadzono tu także literaturę traktującą o samym opactwie (historię tego cennego zabytku przedstawia artykuł „Opactwo w Sulejowie“).

W spadku po PTK muzeum zostało przejęte przez PTTK. Kustoszem, jak również społecznym opiekunem zespołu zabytkowego jest nadal p. Z. Misiurski.

Hanna

O

KONSER



I Wokół zagadnień ochrony i konserwacji zabytków zagęszcza się ostatnio atmosfera. Wzrasta zainteresowanie, rośnie krytyka od wewnątrz i od zewnątrz organizacji służby konserwatorskiej, coraz częściej podejmuje to zagadnienie prasa, interwencja społeczna występuje gwałtowniej. Ogólnokrajowy Tydzień Ochrony Zabytków, który miał miejsce we wrześniu ubiegłego roku, pobudził i zaostrzył jeszcze problematykę, stawianą niemal równocześnie na zjazdach konserwatorskich, sesjach naukowych Stowarzyszenia Historyków Sztuki, a w końcu w formie interpelacji w Sejmie. To zaostrzenie i zagęszczenie atmosfery jest znakiem dobrym, witany z radością przez wszystkich, którym mocno na sercu leżą sprawy ochrony i wydobycia właściwych wartości nielicznych zabytków ocalałych w Polsce w ciągu jej burzliwej historii. Tam gdzie się bowiem zaczyna mocno i dobitnie krytykować — można mieć nadzieję zasadniczych zmian i poprawy. Nie miejsce tutaj na rozpatrzenie naszych osiągnięć i niedociągnięć w tym zakresie. Analiza taka była nieraz przedmiotem narad konserwatorskich, którym można jednak zarzucić zbyt dużą łagodność i „gobelinowość” opinii i sądów. To nastawienie z jednej strony osłabiało osiągnięcia służby konserwatorskiej w najtrudniejszym dla niej okresie, z drugiej strony łagodząc błędy i niedość ostro kwalifikując tragiczny stan sprawy i obojętność społeczeństwa dla tych zagadnień. Artykuł ten nie ma być jednakże utyskiwaniem na to co złe, nie ma odbrażowania wielu wątpliwych osiągnięć i nie ma oplakiwać prochów wielu bezpowrotnie zatraconych obiektów zabytkowych o wysokiej wartości. Natomiast wypowiedź ta ma na celu próbę skierowania uwagi czytelników na rolę jaką odgrywa i powinna odgrywać służba konser-